

Sygn. akt **II AKa 102/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski	
	Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
	Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Jerzego Barana

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 r. sprawy

A. M. i T. J.

oskarżonych z art. 158 § 3 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. akt III K 189/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonych A. M. oraz T. J. przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Andrzej Wiśniewski Andrzej Olszewski Stanisław Stankiewicz

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył A. M. i T. J. o to, że: 1 stycznia 2012 r., w S., działając wspólnie i w porozumieniu szarpiąc, kopiąc i uderzając z dużą siłą po całym ciele, a w szczególności po głowie oraz przyduszając do podłogi spowodowali rozległe urazy mechaniczne głowy A. S., które w połączeniu z przyduszaniem do podłogi doprowadziły do stanu głębokiej nieprzytomności, a w konsekwencji zachłyśnięcia się treścią pokarmową przez pokrzywdzonego i jego zgonu, tj. o czyn z art. 158 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 20 lutego 2014r. uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzuczonego im czynu, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od wyroku wnieśli pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej i prokurator.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzuciła wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez:

1. przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych, w sytuacji gdy opisywany przez nich przebieg zdarzeń, zupełnie nie koresponduje chociażby z zeznaniami świadków E. B., M. B., I. B., W. W., D. U., A. K., M. J. - którym to świadkom Sąd dał również wiarę, a nadto jest sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;
2. częściową odmowę wiarygodności zeznaniom M. S. w zakresie, w jakim oskarżycielka posiłkowa zeznawała, iż widziała jak jej syn był kopany, podczas gdy opinia biegłych ZMS nie przeczy temu faktowi, a stwierdza jedynie, iż nie było widocznych śladów takiego kopania na ciele pokrzywdzonego;
3. odmowę wiarygodności zeznaniom A. O. złożonym w dniach 20 i 26.04.2012 r., podczas gdy analiza materiału dowodowego w postaci zeznań A. K., W. W. potwierdza ich treść;
4. nieuwzględnienie opinii biegłych ZMS w zakresie w jakim stwierdzili oni, iż przynajmniej część z urazów głowy pokrzywdzonego powstała w patomechanizmie czynnym, a także nieuwzględnienie, iż biegli w żadnej z kolejnych opinii, ani podczas rozprawy nie zmienili zdania odnośnie przyczyny głębokiego stanu nieprzytomności pokrzywdzonego tj. masywnego obrzęku mózgu, na który nałożył się stan upojenia alkoholowego;

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegające na uznaniu, iż:

1. A. S. wchodząc do lokalu (...) posiadał lekkie, niedawno powstałe obrażenia łuku brwiowego;
2. pokrzywdzony w czasie zabawy stawał się coraz bardziej agresywny, a nadto dwukrotnie sam się przewracał;
3. oskarżony A. M. pojawił się w lokalu już po wypchnięciu z niego pokrzywdzonego;
4. ani w lokalu ani przed nim nikt nie uderzał pokrzywdzonego, a on sam zsunął się po schodach głową w dół;
5. na klatce schodowej przed mieszkaniem A. S. został on jedynie przewrócony na podłogę i przytrzymywany, żaden zaś z oskarżonych nie bił go ani nie kopał oraz, że nie było momentu aby na klatce oskarżeni znajdowali się sami z pokrzywdzonym,
6. celem pościgu oskarżonych za pokrzywdzonym i ich działań na klatce schodowej było obywatelskie zatrzymanie A. S..

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 437 § 1 i 2 w zw. z art. 454 § 1 kpk, wniosła o:

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych.

Wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk polegającą na dowolnej i sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, wyrażającej się w bezpodstawnym daniu waloru pełnej wiarygodności wszystkim wyjaśnieniom oskarżonych co do okoliczności zdarzenia zarówno w lokalu (...) jak i na klatce schodowej budynku przy ul. (...), podczas inkryminowanego zdarzenia i tym samym uznaniu za wiarygodne jedynie tych dowodów, które z nimi korespondowały, co skutkowało uznaniem, iż to A. S. był jedyną osobą, której zachowanie naruszało chronione dobro prawne oraz w konsekwencji usprawiedliwiło pogoń za pokrzywdzonym i jego zatrzymanie przed drzwiami mieszkania nr przy ul. (...), a także uznanie, że oskarżeni w żaden sposób nie spowodowali obrażeń ciała pokrzywdzonego, skutkujących w połączeniu z innymi czynnikami

jego zgonem, podczas gdy prawidłowa ocena wszystkich dowodów prowadzi do wniosku iż to działanie oskarżonych spowodowało obrażenia głowy pokrzywdzonego co pozwala na uznanie ich sprawstwa co do zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższy zarzut, prokurator wniósł o uchylenie przedmiotowego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji, celem ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i prokuratora okazały się zasadne o tyle, że doprowadziły do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przed końcowym osądem należy jednak poczynić pewne uwagi, które mają na celu oczyszczenie przedpola dalszych rozważań. Sąd odwoławczy, tak jak uprzednio orzekający Sąd I instancji, musiał się skupić na granicach oskarżenia. Prokurator oskarżył bowiem A. M. i T. J. o jeden czyn, ani nie przyjmując w opisie czynu znamion czynu ciągłego, ani w kwalifikacji prawnej – art. 12 k.k. Oznacza to, że przedmiotem osądu był jeden czyn w rozumieniu jednego zachowania oskarżonych. To zaś jest istotne z tego względu, że w obu apelacjach wskazywano na dwa różne zdarzenia: przed klubem (...) i na klatce schodowej przy ul. (...).

Przede wszystkim stwierdzić należy, że tak w literaturze, jak i w orzecznictwie wskazuje się, że przedmiotem procesu nie jest opis czynu i jego ocena prawna zawarta w akcie oskarżenia, lecz czyn przestępcy stanowiący podstawę faktyczną oskarżenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1987r., II KR 121/87, OSNPG 1988/12/135). Granice oskarżenia wyznacza zatem ten sam czyn jako zdarzenie faktyczne. Najpełniej chyba pojęcie „granic oskarżenia” scharakteryzował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 września 2006r., sygn. IV KK 194/06, wskazując, że:

„Granice oskarżenia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce opisu czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (historycznego) można przypisać oskarżonemu czyn nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka, które stały się podstawą poddania w akcie oskarżenia przejawów jego działalności wartościowaniu z punktu widzenia przepisów prawa karnego materialnego. Elementami składowymi ułatwiającymi określenie ram tożsamości „zdarzenia historycznego” są zaś: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, identyczność podmiotów pokrzywdzonych, a wreszcie tożsamość czasu i miejsca zdarzenia, zaś w wypadku odmiennego niż w akcie oskarżenia określenia tej daty i miejsca, analiza strony przedmiotowej i podmiotowej czynu w kontekście związku przyczynowego pomiędzy ustalonym zachowaniem osoby oskarżonej i wynikającego z tego zachowania skutkiem takiego działania bądź zaniechania”.

Oznacza to, że granice oskarżenia wyznaczają znamiona strony przedmiotowej oraz tożsamy podmiot zdarzenia. Nie budzi zaś żadnych wątpliwości, iż zdarzenia przed klubem (...)w momencie, gdy pokrzywdzony był z niego wypraszany i na klatce schodowej jego mieszkania rozdziela okres ponad godzinny i są to zdarzenia popełnione w różnych miejscach. Są to zatem dwa różne zdarzenia, a przedmiotem oskarżenia było tylko jedno zdarzenie, które prokurator określił jako szarpanie, kopanie, uderzanie z dużą siłą oraz przyduszanie do podłogi powodujące stan głębokiej nieprzytomności, a w konsekwencji zachłyśnięcie się treścią pokarmową przez pokrzywdzonego i jego zgon. Zarówno opis zachowania oskarżonych, jak i tragiczne konsekwencje jednoznacznie wskazują na incydent na klatce schodowej przy ul. (...) w S.. W tych granicach mogą zatem orzekać Sądy obu instancji. Dlatego wszystkie zarzuty dotyczące zachowania oskarżonych, jak i ustaleń faktycznych Sądu meriti odnośnie wcześniejszego incydentu z wypraszaniem pokrzywdzonego z lokalu (...) nie mogą wpływać na treść wyroku. Wcześniejsze zdarzenie było bowiem tylko początkiem związku przyczynowo-skutkowego, który doprowadził do eskalacji zachowań tak oskarżonych, jak i pokrzywdzonego.

W związku z tym tylko pokrótce odnosząc się do zarzutów obu apelacji dotyczących wcześniejszego zdarzenia, wskazać należy, że rzeczywiście ustalenie faktyczne, jakoby A. S. przyszedł do lokalu ze śladami krwi na twarzy było dowolne. Tylko T. J. i A. O. w niektórych zeznaniach wskazywali na tę okoliczność, podczas gdy przytaczani przez pełnomocnika

oskarżycielki posiłkowej świadkowie nie widzieli takich obrażeń. Nie można też zgodzić się z ustaleniem, że A. S. wielokrotnie przewracał się w lokalu, gdyż relacjonowane było tylko jedno przewrócenie, to które po incydencie z szarpaniem pracownicy lokalu bezpośrednio skutkowało wypchnięciem go z lokalu. Dowolne było też ustalenie, że A. M. pojawił się dopiero w momencie, gdy A. S. spadł ze schodków przed lokalem. Słusznie skarżący odwołują się do zeznań E. B., która widziała obu swoich szwagrów, a zatem obu oskarżonych szarpiących się z A. S. na szczycie schodów prowadzących z pubu (...). Nie można natomiast zgodzić się z zarzutem, jakoby to oskarżeni zrzucili pokrzywdzonego ze schodów, bowiem okoliczności tej nie relacjonował żaden ze świadków, a A. O. jedynie domyślała się tego na tej podstawie, że pokrzywdzony leżał na chodniku przed lokalem. Do tej części zdarzeń nocy sylwestrowej należy odnieść jeszcze jedną uwagę ogólną, a mianowicie stwierdzenie, że osobą, która zatarła większość ewentualnych dowodów świadczących na niekorzyść oskarżonych był sam A. S.. Brak możliwości wysłuchania jego wersji zdarzenia, niepoddanie się dokładnym badaniom przez ratowników medycznych, a później lekarzy w szpitalu, spowodował, iż dysponujemy jedynie jego relacją przekazaną M. B., że został pobity i pokopany przez ochroniarzy. Dywagacje apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na temat tego, że za ochroniarza pokrzywdzony mógł wziąć T. J. są czystymi spekulacjami, gdyż nikt, nawet z sąsiadów A. S., relacjonując zdarzenie z klatki schodowej nie wziął go za ochroniarza. Z zeznań ratownicy i lekarza ze szpitala wynika zaś, że pokrzywdzony miał rozcięcie skóry nad prawym łukiem brwiowym, źrenice funkcjonowały prawidłowo i nic nie wskazywało na wstrząśnienie mózgu lub inne poważne obrażenia.

Wracając zaś do zasadniczej części rozważań stwierdzić należy w ślad za opinią biegłych z zakresu medycyny sądowej, że rodzaj i rozmiar obrażeń wewnątrzczaszkowych uprawniał do twierdzenia, iż powstały one na klatce schodowej przy ul. (...) bezpośrednio przed śmiercią (k. 517-519). Biegli wskazali na dwa obrażenia w okolicy czołowej i ciemieniowej jako skutkujące wylewem wewnątrzczaszkowym i do nich należy się odnieść, wskazując na przyczynę śmierci. Biegli rzeczywiście stwierdzili – co przywołuje Sąd I instancji – że koincydencja ogólnego stanu zdrowia pokrzywdzonego i alkoholu mogły spowodować skutek śmiertelny (opinia z rozprawy w dniu 24.01.2014r.), jednak nie zmienili oni opinii, w której jako przyczynę śmierci wskazali stan głębokiej nieprzytomności wywołany stanem nietrzeźwości i urazami głowy, prowadzące do zachłyśnięcia się treścią pokarmową.

Jak słusznie podkreśla prokurator, nie dysponuje dowodami wskazującymi na zadawanie uderzeń i kopnięć (poza dwoma kopnięciami zadanymi przez A. M.), a odgłosy „obijania się, ocierania o ścianę” słyszane przez Z. K. nie wykluczają popchnięcia i przewrócenia A. S. przez T. J., który pierwszy wbiegł na klatkę schodową, ale nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie zadawania kopnięć, czy uderzeń. Podwójne kopnięcia pokrzywdzonego przez A. M. zaobserwowali równocześnie matka pokrzywdzonego i D. J. schodzący po schodach na dół. Nie mogli zaś tego widzieć: E. B., która schodziła w tym czasie na dół, ani J. K., która po wyjściu matki pokrzywdzonego wróciła do swojego mieszkania.

W ocenie Sądu odwoławczego doszło zatem do odepchnięcia A. S. od drzwi mieszkania, do którego chciał wejść, kolejno przewrócenia go i przytrzymywania na podłodze, a następnie dwukrotnego kopnięcia przez A. M.. Fakt, że A. S. był wypychany z lokalu (...) przez 3 mężczyzn, a na klatce schodowej po popchnięciu i upadku był przytrzymywany przez jednego mężczyznę może wskazywać na obrażenia, które odniósł w wyniku odepchnięcia i powalenia na ziemię, skutkujące wylewem wewnątrzczaszkowym. To zaś powoduje, że wyroku uniewinniającego zaakceptować nie można, choć rzeczywiście kwalifikacja prawna z art. 158 §3 k.k. budzi duże wątpliwości. Skarżący słusznie zwrócili uwagę na kontekst użycia słowa „(...)” sugerujący uderzenie A. S. przez T. J., jak również słowa wypowiedziane przez A. M. pod adresem D. J. wskazujące na to, że D. J. miałby zostać **też** uderzony. Te dwie okoliczności również muszą zostać wyjaśnione.

Dlatego, na podstawie art. 437 §2 k.p.k., Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie i przekazał sprawę obu oskarżonych do ponownego rozpoznania. W toku ponownego rozpoznania Sąd rozważy zeznania M. S., Z. K. i D. J. odnośnie możliwości zaobserwowania kopnięć zadanymi przez A. M. leżącemu pokrzywdzonemu i oceni, jakie ewentualnie obrażenia mogły te kopnięcia wyrządzić, zwłaszcza przez pryzmat kwalifikacji z art. 157 §2 k.k. lub art. 217 §1 k.k. Odnośnie zachowania T. J., a pośrednio także A. M., Sąd rozważy, czy dysponuje dowodami wskazującymi na zadawanie ciosów, innych kopnięć, a następnie powinien poczynić ustalenia,

czy możliwe było pchnięcie pokrzywdzonego, np. na ścianę, wyrządzające obrażenia okolicy ciemieniowej i jego przewrócenie na podłogę, wywołujące obrażenia okolicy czołowej. W konsekwencji Sąd powinien rozważyć, czy wywołanie skutku śmiertelnego leżało w normalnych granicach zamiaru sprawców, godzenia się na to, czy też było wynikiem niepożądanego skutku, leżącego poza umyślnością oskarżonych lub jednego z nich.

Przyczyną uchylenia wyroku nie była ocena zeznań pozostałych świadków i odczytanie ich zeznań może nastąpić w trybie art. 442 §2 k.p.k., chyba że Sąd meriti będzie odczuwał potrzebę zapoznania się z tymi dowodami bezpośrednio. Opinie biegłych lekarzy sądowych były szeroko przywoływane w obu, skutecznie wywiedzionych apelacjach, stąd przeprowadzenie tych dowodów będzie konieczne, choć w zasadzie jedyna nowa okoliczność wiąże się z prawdopodobieństwem wystąpienia skutku śmiertelnego w takim zdarzeniu, czy jest on niemal pewny, bardzo prawdopodobny, czy mało prawdopodobny, co może mieć znaczenie dla oceny stopnia umyślności lub nieumyślności spowodowania śmierci A. S.. Sąd dotychczas rozpoznający sprawę miał bowiem dużo racji twierdząc, że brak wydobywającej się z ust treści żołądkowej przemawia jednak za tym, że osoba niefachowa miałaby trudności z uchwyceniem momentu zakrztuszenia się pokrzywdzonego. Z drugiej jednak strony A. M. wołał do T. J. by ten puścił leżącego A. S., a objawy bładości A. S. zostały zauważone przez jego matkę i D. J..

Ponieważ oboje skarżący podnosili tę kwestię, Sąd powinien rozważyć, czy oskarżeni działali w granicach kontratypu zatrzymania obywatelskiego, co budzi wątpliwości z uwagi na to, że pokrzywdzony był znany właścicielce lokalu i nie zachodziła potrzeba jego ujęcia w celu ustalenia tożsamości, czy też w błędzie co do kontratypu.

(A. Wiśniewski) (A. Olszewski) (S. Stankiewicz)